

046 **DZIEJ SIĘ DZIEJ WRZECIONO...**
ZNOWU DOBRONIAK

Spokojnie, to tylko zmiana beczki...

» Że zaczytuję sobie barmana z reklamy niegdysiejszego piwa bezalkoholowego. Przez chwilę Dobroniaka nie było, bo „pan miał relaks” walcząc o życie na 17 metrach suchego czegoś, pośród milionów ton wody szalejącej wokół. Tak było, bo takie jest żeglarstwo.

W tzw. międzyczasie, w kościele na Ealingu ogłoszono, że organizuję marsz z pochodniami. Nie wiadomo tylko przeciwko komu albo w poparciu dla kogo. Niemniej jednak chętni znaleźli się i tak.

Poza tym zostałem zrugany, że zachowuje się nieodpowiedzialnie pisząc o leczeniu alkoholizmu w ostatnim artykule o mitach psychologii popularnej. Nic dodać nic ująć – wszystko już zostało napisane. Nie będę dyskutował. Tym bardziej, że z jednej strony stoją światowej sławy naukowcy – jednym słowem: nie śmiem.

Tak czy siak, nie ważne co napiszę i tak każdy wyczyta z tych tekstów, to co będzie chciał. Czyż to nie piękne? «



„Polska” szkoła w Nepalu

» Ania Lichota, zawzięta się w sobie i zebrała pieniądze na szczytny cel. Z jej pomocą w Nepalu otworzono szkołę imienia Wandy Rutkiewicz oraz Jerzego Kukuczki. Szkoła Pokoju – bo tak nazywa się to

przedsięwzięcie – powstała w miejscowości Arupokhari w zachodnim Nepalu. Budowa trwała kilka miesięcy. Docelowo placówka przyjmie 400 uczniów. Więcej w następnym numerze Cooltury. «



Fot.: Mateusz Potemski/Biactwo Brygowe/STS Fryderyk Chopin

„Chopin” znowu na boi

Żaglowiec został przeprowadzony z kei do boi na zatoce w Falmouth. Tym samym przedłuża się jego remont w kornwalijskiej stoczni, której pracownicy nie przystępują na razie do dalszych prac. Załodze udało się odzyskać część brakujących elementów, które zostały zamontowane na żaglowcu. Jest to już ponad połowa ożaglowania. W tym tygodniu w Polsce rozpoczął się proces przed Izbą Morską w Szczecinie, w sprawie wypadku żaglowca.

Nierozwiązana jest nadal sprawa aresztu polskiego żaglowca, jako zabezpieczenie wypłaty kosztów holowania „Fryderyka Chopina” do angielskiego portu. Nie obejdzie się bez rozprawy sądowej, ponieważ nie doszło do ugody pomiędzy armatorem żaglowca oraz właścicielami kutra rybackiego, który holował uszkodzony statek.

Na dodatek armator wszedł w konflikt z władzami miasta Szczecin, które jest portem macierzystym „Chopina”. Złośliwi żartują, że rejs przerwanej Szkoły pod Żaglami, rozpocznie się we wrześniu właśnie w Falmouth, a statek w tym roku nie przyplynie do Polski. Z drugiej strony, byłaby to piękna kłamra pożytecznej inicjatywy. Na zdjęciu STS „Fryderyk Chopin” w pełnej krasie. Dawno, dawno, dawno temu...